

29.06.2020, 14:04 Pekin (AP, Media/PAP)

## **AP: Chiny masowo zmuszają muzułmanki w Sinciangu do sterylizacji i antykoncepcji**

Opublikowane w poniedziałek śledztwo agencji AP dowodzi, że za pomocą zmuszania kobiet do sterylizacji i antykoncepcji chińskie władze prowadzą depopulacyjną politykę wobec ujgurskiej mniejszości w Sinciangu. Eksperci mówią o "demograficznym ludobójstwie".

Jak pisze Associated Press, Chiny "regularnie poddają setki tysięcy kobiet należących do mniejszości testom ciężowym, zmuszają je do zakładania antykoncepcyjnych wkładek domacicznych, sterylizacji oraz aborcji". Równocześnie władze zachęcają etnicznych Chińczyków (Hanów) do prokreacji i osiedlania się w zachodniej prowincji Sinciang, gdzie mieszka większość Ujgurów.

Raport agencji oparty jest na wywiadach z ujgurskimi kobietami, byłymi więźniami i nadzorcami obozów, do których trafiają Ujgurzy, oraz na państwowych statystykach. Według AP posiadanie zbyt wielu dzieci jest jednym z głównych powodów wysyłania Ujgurów i innych muzułmańskich mniejszości do obozów, które Pekin określa mianem reedukacyjnych. "Policja przeprowadza naloty na domy (Ujgurów - PAP), szukając ukrywanych dzieci" - donosi AP.

Statystyki dowodzą, że polityka przynosi efekty, bo w zamieszkiwanych w większości przez Ujgurów regionach Hotan i Kaszgar współczynnik urodzin zmniejszył się o ponad 60 proc. w latach 2015-2018. W całym Sinciangu tylko w ubiegłym roku współczynnik zmniejszył się o prawie 24 proc., wobec spadku o 4,2 proc. w całym kraju.

Podobnie o ile liczba sterylizacji w Chinach systematycznie spada, w Sinciangu dramatycznie wzrosła.

Chińskie władze nie odniosły się do doniesień AP, jednak agencja zauważa, że w przeszłości oficjele tłumaczyli swoje działania chęcią zrównania polityk rodzinnych wobec wszystkich Chińczyków. Przez lata mniejszości takie jak Ujgurzy były wyjęte spod ograniczeń polityki jednego dziecka, a obecnie - tak jak reszta obywateli Chin - mogą posiadać dwójkę lub trójkę dzieci, w zależności od tego, czy mieszkają w mieście czy na wsi. Jednak etnicznie chińskie kobiety nie są poddawane przymusowym aborcjom, sterylizacjom ani zmuszane do antykoncepcji.

Innym uzasadnieniem szerszej drakońskiej polityki Pekinu wobec Ujgurów i innych mniejszości jest zwalczanie terroryzmu. Poza działaniami depopulacyjnymi są oni objęci programem masowej inwigilacji, indoktrynacji oraz pracy przymusowej. Według socjologów z państwowych chińskich ośrodków, rosnąca ludność muzułmańska sprzyjała radykalizacji i

islamskiemu terroryzmowi, który zdaniem Pekinu odpowiada za serię zamachów w prowincji.

Jednak część zachodnich ekspertów uważa, że polityka Pekinu jest w istocie formą ludobójstwa. "To ludobójstwo, koniec, kropka. Nie chodzi tu o natychmiastowe, szokujący, prowadzący do masowych zabójstw typ ludobójstwa, ale ludobójstwo powolne, bolesne i pełzające" - oceniła Joanne Smith Finley z brytyjskiego Uniwersytetu w Newcastle. (PAP)

osk/ akl/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.